



ŚWIAT TO APTEKA



ZBYSZEK NOWAK

RĘCE

KTÓRE LECZĄ

Nr 38/39 (79/80)

MEDYCYNĄ • ZDROWIE • URODA

Kwiecień - Maj 2012

NAJWAŻNIEJSZY JEST KONTAKT

TERMINY SPOTKAŃ W POLSCE

KWIECIEŃ 2012

RZESZÓW 14.04.2012

godz. 11:00
TEATR MASKA”
ul. Mickiewicza 13

POZNAŃ 19.04.2012

godz. 11:00
Ctr. Konferencyjne Adam's
ul. Matejki 62

SZCZECIN 20.04.2012

godz. 10:00
Wyższa Szkoła Bankowa
ul. Wojska Polskiego 128

KATOWICE 26.04.2012

godz. 12:00
MDK „SZOPIENICE”
ul. Hallera 28

KRAKÓW 27.04.2012

godz. 10:30
Klub Garnizonowy
ul. Zyblikiewicza 1

ŁÓDŹ 28.04.2012

godz. 11:00
Sala NOT
Pl. Komuny Paryskiej 5a

MAJ 2012

GDYNIA 17.05.2012

godz. 13:00
Hotel Orbis Gdynia
ul. Armii Krajowej 22

BYDGOSZCZ 18.05.2012

godz. 10:00
Holiday Inn
ul. Grodzka 36



POZNAŃ 24.05.2012

godz. 11:00
Ctr. Konferencyjne Adam's
ul. Matejki 62

WROCLAW 25.05.2012

godz. 10:00
Hotel „Wrocław”
ul. Powstańców Śląskich 5/7

UWAGA! Nowe miejsca spotkań!

Po raz kolejny spotykamy się w Poznaniu w Centrum Konferencyjnym przy ul. Matejki - tym razem w czwartek. W Szczecinie zaś zupełnie nowe miejsce - Wyższa Szkoła Bankowa przy ul. Wojska Polskiego.

OD WYDAWCY

Drodzy Czytelnicy!

Zanim w imieniu własnym i całego zespołu złożę Wam życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych, pragnę poprosić o chwilę uwagi w sprawie miejsc spotkań ze Zbyszkim. Już w marcu zmieniło się miejsce spotkania w Poznaniu, a w kwietniu spotkanie w Szczecinie będzie w innej niż dotychczas siedzibie. Jest z tym trochę zamieszania, ale mamy nadzieję, że nam to Państwo wybaczą, bowiem staramy się zmieniać na lepsze.

Świątecznie zaś cały zespół pracujący w Podkowie życzy Państwu wszelkiego dobra, spokoju i radości.



Aleksandra Krajewska Nowak

ENERGIA , KWANTY , ALBERT EINSTEIN , MICHAEL FARADAY , JAMES MAXWELL , PROTONY I ... ZBYSZEK NOWAK

Materia, z którą mamy do czynienia, w ponad 90% składa się z samej energii. Trzej fizycy: Frank Wilczek, David Gross i Dawid Politzer - dostali w roku 2004 Nagrodę Nobla, bo udowodnili coś, w co naprawdę trudno uwierzyć. Ich zdaniem wszystkie obiekty utworzone są z czegoś, co nie waży prawie nic albo bardzo niewiele.

Widomo było, że wszystkie obiekty materialne są złożone z atomów. Te zaś zbudowane są z elektronów i jądra. Trzymają je razem siły elektryczne. Dlatego ujemnie naładowane elektrony krążą wokół dodatniego jądra. Z kolei wewnątrz jąder atomowych znajdują się protony i neutrony. W tych dwóch rodzajach cząstek kryje się niemal cała masa atomu. Krążące wokół jąder elektrony unoszą w sobie zaledwie 1 % masy atomu.

Aby więc dotrzeć do sedna tworzącej nas materii, trzeba się dobrać do protonów i neutronów. Trzeba zobaczyć, co proton ma w środku i sprawdzić skąd bierze się jego masa. By to zrobić najlepiej rozbić go na kawałki.

Do tej pory zawsze udawało się rozbić części większe na mniejsze. W tym wypadku fizyków czekała jednak wielka niespodzianka. Proton rozbić się nie dał, mimo że wystawiono go na nie lada tortury. Umieszczony w akceleratorze i rozpędzany do wielkich prędkości zderzał się czołowo z pędzącymi w przeciwnym kierunku innymi protonami. Mimo tych dramatycznych kolizji nadal pozostawał w całości.

Fizycy protonu nie rozbili. Co więcej stanęli przed kolejną zagadką. Bo z każdego protonu użytego do zderzeń w akceleratorze powstawało jeszcze więcej protonów oraz całe zoo innych cząstek elementarnych, których tam przedtem nie było. „To tak, jakbyśmy rozbili dwie antonówki i uzyskali w efekcie trzy antonówki, papierówkę, melona, dziesięć czereśni i jeszcze dwie cukinie” komentuje ten zadziwiający wynik prof. Wilczek

Widomo jednak, że przyspieszacz cząstek dostarcza protonom energii. Nowe cząstki powstały właśnie z tej dodanej protonom energii. Jeśli jednak nowe materialne cząstki mogły

powstawać po prostu z energii, oznaczało to koniec fizyki takiej, jaką stworzył Newton. Ten wielki fizyk i filozof był przekonany, że najbardziej fundamentalną i niezmienną własnością materii jest jej masa. A nowej masy, a zatem i nowej materii, nie można stworzyć z niczego. Powstała tylko raz, na początku świata.

„Jeśli akcelerator dostarczy więcej energii, pojawi się więcej nowych cząstek materii. Masa cząstek, jakie pojawiły się wówczas w akceleratorze, była aż 30 razy większa niż masa użytych do eksperymentu elektronów i pozytonów” podkreśla prof. Wilczek

Doświadczenia w akceleratorach potwierdziły to, co Albert Einstein wiedział już wcześniej: materia w pewnych przypadkach może powstawać z energii.

Fizykom udało się jednak inna niezwykła sztuczka. Zajrzeli do środka protonu wcale go nie rozbijając. Na zdjęciach widać cząstki poruszające się z prędkością światła. Kipią wściekłą i szalejącą energią. To właśnie energia kłębiących się drobin w środku protonów okazała się źródłem masy wszystkich obiektów materialnych, z którymi mamy do czynienia. Naszych ciał, skał na Ziemi i księżycu, samochodów i piramid.

Tym samym prof. Wilczek zaburzył nasze dotychczasowe wyobrażenia o materialnym świecie. Pokazał bowiem, że to, co uważaliśmy za konkretną materię, jest tylko formą dynamicznej energii. A to, co wydawało się nam pustą przestrzenią, kipi od żywiołowej aktywności i wnosi swój wkład w materię naszych ciał i wszystkiego, co nas otacza.

Czy to odkrycie może mieć jednak dla nas jakieś znaczenie? Na razie nie sposób odpowiedzieć na to pytanie, ale tak samo było z wieloma innymi odkryciami.

Komu się to przyda? - kpił na początku XIX wieku z Michaela Faradaya, odkrywcy pól elektromagnetycznych, wysoki urzędnik państwowy. – Jeszcze za mojego życia będzie pan zbierał z tego podatki - odparował spokojnie uczony. I nie pomylił się ani trochę. Kto dziś wyobraża sobie życie bez elektryczności?

Przez lata kpił także z Jamesa Maxwella i jego pól elektromagnetycznych. Dzięki polu elektromagnetycznemu działają telefony komórkowe, radia w samochodach.

Pewnie tak samo będzie z energią pustej przestrzeni, czy energią kwarków uzerających się z gluonami. Nauczmy się z niej korzystać. Musimy tylko jeszcze trochę poczekać.

Komu się przyda działanie energetyczne? Kpią i wzruszają ramionami pewni siebie malkontenci. Kłapki świadomości wspartej brakiem jakiegokolwiek wiedzy na temat energii uniemożliwiają im nie tylko przedłużenie sobie życia, ale przede wszystkim wzmocnienie podstawowych funkcji organizmu zapewniających szybsze osiągnięcie zamierzonych celów ze znacznie zmniejszonym wysiłkiem.

Energia jest wszechobecna i niewyczerpalna. Korzystanie z niej jest niemożliwe bez zrozumienia jej działania. Cytowany artykuł przybliży możliwość uzupełnienia naszej świadomości o wiedzę, z czego tak naprawdę jesteśmy zbudowani i jaką rolę w naszym życiu odgrywa kierowanie naszymi emocjami, mającymi bezpośredni wpływ na wszystko to, co chcielibyśmy zdobyć lub osiągnąć.

Każdy żywy organizm posiada wolę życia, jest zdolny przystosować się i żyć i mnożyć się nawet w ekstremalnych warunkach. Jest to możliwe w przypadkach, kiedy wola nie jest ograniczona świadomością uniemożliwiającą przyjęcie jedyne-go rozwiązania, jakie daje moje działanie energetyczne.

Jasno wynika z tego artykułu, że masa to energia kłębiących się drobin w środku protonów. Jeżeli więc wiemy, skąd się bierze ciężar naszego ciała, musimy zdać sobie sprawę z tego, co kieruje tą masą energii.

Działamy przy pomocy świadomości, realizując to wszystko, o czym pomyślimy. Jeśli do czegoś do czego dążymy mamy wątpliwości, to one się pogłębia.

Możemy z żelazną konsekwencją zrealizować wszystko, pozbawieni jakichkolwiek wątpliwości i stojąc niewzruszenie na gruncie naszego oczekiwania. Tylko w ten sposób nasze oczekiwanie zostanie spełnione.

(Zbyszek Nowak)

SAME DOBRE WIADOMOŚCI

NADESŁANE PRZEZ PODOPIECZNYCH W GRUDNIU 2011 I STYCZNIU 2012r.

Nigdy nie napisałabym do Pana gdyby nie pewna kobieta, a poznałam ją przez moją bardzo dobrą znajomą. Ta kobieta po 2 operacjach na kręgosłup zrezygnowała z trzeciej zaleconej przez lekarza. Udała się do Pana i została cudownie uleczona. Dzisiaj tańczy, a nie mogła już chodzić. Wychwalała Pana bardzo. Proszę mi pomóc.

P. T.: Nigdy nie napisałabym do Pana, gdyby nie pewna kobieta, a poznałam ją przez moją bardzo dobrą znajomą. Ta kobieta po 2 operacjach na kręgosłup zrezygnowała z trzeciej zaleconej przez lekarza. Udała się do Pana i została cudownie uleczona. Dzisiaj tańczy, a nie mogła już chodzić. Wychwalała Pana bardzo. Proszę i mi pomóc.

Mają szczęście ci, w których otoczeniu pojawia się osoba, której udało mi się pomóc. Relacja naocznego świadka, to najlepsza rekomendacja. Zatem dla wszystkich, którym nie przytrafiło się tego typu wsparcie i muszą sami zdecydować, czy skorzystać z mojej pomocy, czy nie, wydajemy właśnie tę gazetkę i publikujemy w niej jak najwięcej dobrych wiadomości. Ręczę za autentyczność każdego słowa. (Z.N.)

Pragnę Panu serdecznie podziękować za opiekę i energię. Otóż miałam mieć operację płuc, obojętnie tylko, dożyło się tylko na bronchoskopii oskrzeli. Na początku grudnia kontrola - wszystko czyste.

Pora tym razem stabilny cukier, wieczorem 120

Schizofrenia (na któryś czas) ponad 30 lat, łagodniejsze ataki myślenia zjeść 2 banany i mija.

Oczywiście biorę leki i jestem pod opieką lekarzy. Nie dość na tym, to polepszyła się moja sytuacja materialna, o co Pana prosiłam.

Przed pięcioma miesiącami zostawiłam u Pana zdjęcie z prośbą o pomoc w zajściu w ciążę (wcześniej miała 2 poronienia). W tej chwili córka jest w piątym miesiącu ciąży i spodziewa się syna. Ciąża przebiega bez problemu. Cieszymy się wszystkim i oczywiście prosimy o dalszą opiekę.

M.A.: Przed pięcioma miesiącami zostawiłam u Pana zdjęcie córki z prośbą o pomoc w zajściu w ciążę (wcześniej miała 2 poronienia). W tej chwili córka jest w piątym miesiącu ciąży i spodziewa się syna. Ciąża przebiega bez problemu. Cieszymy się wszystkim i dziękujemy i oczywiście prosimy o dalszą opiekę.

P. E.: Pragnę Panu serdecznie podziękować za opiekę i energię. Otóż miałam mieć operację płuc, obojętnie tylko na bronchoskopii oskrzeli. Na początku grudnia kontrola - wszystko czyste. Poza tym mam stabilny cukier, wieczorem 120. Schizofrenia, na którą cierpię 30 lat, łagodniejsze ataki, wystarczy zjeść 2 banany i mija. Oczywiście biorę leki i jestem pod opieką lekarzy. Nie dość na tym, to polepszyła się moja sytuacja materialna, o co Pana prosiłam.

KOCHAM PANA - PANIE ZBYSZKU - MOJE NAJSZCZĘŚLIWSZE DNI W ŻYCIU - TO ŻE URODZIŁAM CÓRKĘ (36 LAT TEMU). 1 SIERPIEŃ 2001 ROK - KIEDY OSOBIŚCIE SPOTKAŁAM SIĘ Z PANEM ŻYCIE DLA MNIE STAŁO SIĘ PIĘKNIJSZE - SZCZĘŚLIWE W ŻYCIU RODZINNYM I ZDROWIE - TAK CENNE. W RODZINIE MAM TRZECH LEKARZY - NIE BYLI W STANIE CHOROBY MI POMÓC. KUZYNKA - LARYNGOLOG - JEJ MĄŻ - ORTOPEDA - I CIOTKA - ŻONA CHRZESTNEGO - PEDIATRA - BYLI BEZSIŁNI. ŁYKAŁAM TABLETKI - POPRAWY NIE BYŁO (19 TABLETEK DZIENNIE). OD PANA TEŻ MAM - 300ZŁ MIESIĘCZNIE. DZIĘKI PANU, OD WIZYTY W PODKOWIE, 9 LAT TEMU, NIE PALĘ. BYŁAM ROK TEM OTYŁA - POZBYŁAM SIĘ 25 KG - PANA RADA - NIE JEŚĆ KOLACJI - DOSTOSOWAŁAM SIĘ.

K. S.: Kocham Pana - Panie Zbyszku. Moje najszczęśliwsze dni w życiu - to, że urodziłam córkę 36 lat temu, 1 sierpnia 2001 rok - kiedy osobiście spotkałam się z Panem życie dla mnie stało się piękniejsze - szczęśliwe w życiu rodzinnym i zdrowie - tak cenne. W rodzinie mam trzech lekarzy - nie byli w stanie choroby mi pomóc. Kuzynka - laryngolog, jej mąż - ortopeda, ciocia, żona chrzestnego - pediatra. Byli bezsilni. Łykałam tabletki - poprawy nie było (19 tabletek dziennie). Od Pana też mam - 300zł miesięcznie. Dzięki Panu, od wizyty w Podkowie, 9 lat temu, nie palę. Byłam rok temu otyła - pozbyłam się 25 kg - pana rada - nie jeść kolacji - dostosowałam się.

Po objęciu opieką energetyczną Pana dla mojego brata Zbigniewa od 3 tygodni stał się cud, że nie pije. Po pewnym czasie zaczął jeść melinę, pić wodę, gdzie został wielokrotnie okradziony a ostatnio nawet pobity. Teraz zrozumiał swoje błędy, ale czy wytrzyma i jak długo w trzeźwości?

C.Z.: Po objęciu opieką energetyczną Pana dla mojego brata Zbigniewa od 3 tygodni stał się cud, że nie pije. Jeszcze miesiąc temu chodził na melinę pijacką, gdzie został wielokrotnie okradziony a ostatnio nawet pobity. Teraz zrozumiał swoje błędy, ale czy wytrzyma i jak długo w trzeźwości?

Chciałabym Panu bardzo serdecznie podziękować za opiekę przez TIOPZ nad moją córką po raz drugi od 10.12.2010 do 30.12.2011 r. Córka czuje się dobrze, depresja minęła, nerki i serce wyleczone. Przez 1,5 roku opisywałam stan zdrowia mojej córki.

W. Z.: Chciałabym Panu bardzo serdecznie podziękować za opiekę przez TIOPZ nad moją córką. Córka czuje się dobrze. Depresja minęła, nerki i serce wyleczone. Przez 1,5 roku opisywałam stan zdrowia mojej córki.

KOCHANI! BARDZO WAM ZA TE LISTY DZIĘKUJĘ. DODAJĄ MI SIŁ DO PRACY, A INYM CHORYM POZWALAJĄ ŻYĆ I MIEĆ NADZIEJĘ. (Z.N.)

Ja spotykam się z Panem od 2004r. (Częstochowa a teraz Kraków) był Pan ze mną przy każdej chemii (12) wszelkich badaniach, pobytach w szpitalu (amputacja piersi - bez przerzutów) jest dobrze - dzięki Panu ja jeszcze żyję. Opiekuje się Pan moim mężem, jest bardzo schorowany ale wyniki badań w miarę dobre. Mój syn miał kłopoty z kolanem (złe badania, operacja - wózek) prosiłam o pomoc - jest dobrze. Wnuczek (17 lat) był pobity, miał operację głowy (wstawiona płytka platynowa) jest dobrze - dziękuję. Moje 2 wnuczki są pod Pana opieką, mają w szkole dobre stopnie.

M. E.: Ja spotkam się z Panem od 2004r. (Częstochowa, a teraz Kraków), był Pan ze mną przy każdej chemii (12), wszelkich badaniach, pobytach w szpitalu (amputacja piersi - bez przerzutów), jest dobrze - dzięki Panu ja jeszcze żyję. Opiekuje się Pan moim mężem, jest bardzo schorowany, ale wyniki badań w miarę dobre. Mój syn miał kłopoty z kolanem (złe badania, operacja - wózek) prosiłam o pomoc - jest dobrze. Wnuczek (17 lat) był pobity, miał operację głowy (wstawiona płytka platynowa), jest dobrze - dziękuję. Moje 2 wnuczki są pod Pana opieką, mają w szkole dobre stopnie.

KARTKA KONTAKTOWA. Informacje o obecnym stanie zdrowia. Panie Zbyszku! Czuje się świetnie, nic mnie nie boli, nie dokucza. Jestem szczęśliwym człowiekiem, jestem zakochana, mam świetną pracę a to wszystko dzięki Panu! DZIĘKUJĘ ZA WSZYSTKO!

Z.A.: Panie Zbyszku. Czuje się świetnie, nic mnie boli, nie dokucza. Jestem szczęśliwym człowiekiem, jestem zakochana, mam świetną pracę, a to wszystko dzięki Panu. Dziękuję za wszystko!

LISTY OD CZYTELNIKÓW @ LISTY OD CZYTELNIKÓW @ LISTY OD CZYTELNIKÓW

UŚMIECH I POZYTYWNE MYŚLENIE

Jestem wdzięczna panu Zbyszkiemu za to, że nie tylko przekazuje energię w czasie spotkań, ale i uczy, jak postępować, by być zdrowym pomiędzy spotkaniami. Nie mam teraz na myśli ani TIOPZ, ani okładów z wody energetyzowanej, czy przekazów energii o 20 lub 22. Pan Zbyszek robi jeszcze coś więcej. Tłumaczy, jak mamy myśleć i jak żyć, by nie zmarnować tej energii i możliwie jak najlepiej wykorzystać jego energetyczne działanie.

Wiele razy słyszałam, że pozytywne myślenie wzmacnia działanie energii, natomiast negatywne myśli przeszkadzają jej dobroczynnemu wpływowi na nasze ciało. Mimo to, nie zapanowałam nad emocjami i gdy kilka lat temu przeraziła mnie wiadomość o stanie zapalnym mózgu mojej suni, pan Zbyszek to zauważył i musiał mnie przywołać do porządku. Powiedział do mnie stanowczo: "proszę nie psuć mojej roboty". Mój piesek jest bardzo emocjonalnie ze mną związany, odbiera moje odczucia i moje spięcie mogło zniszczyć to, co właśnie zostało wyregulowane. Trzeba pamiętać, że pozytywne myśli rozprężają nas i otwierają na wszelkie dobro energii, a negatywne zamykają.

Pan Zbyszek wyposaża nas w sposoby na codzienną szarotę i kłopoty. Zachęca, by rano uśmiechać się do siebie. Warto mieć lusterko blisko łóżka i sprawdzić to zaraz po obudzeniu, by uśmiech został na cały dzień.

Podczas spotkania zamykamy na chwilę „uśmiechnięte” oczy, by uśmiech wszedł w nas, a pan Zbyszek prowadzi nas po miłych miejscach, mówi o miłych chwilach... Uczy również, by lekkim, niezauważalnym dla rozmówcy uśmiechem blokować „jad”, którym pluje na nas zdenerwowany szef, sfrustrowany współmałżonek, obrażona ekspedientka, czy nabur-

muszony współpasażer w tramwaju. Niedawno odkryłam, że tę metodę, świadomie lub nie, stosuje w domu mój mąż. Wkurzałam się, gdy zamiast dać się wciągnąć w kłótnię, on miał taką „głupią” minę, jakby ironiczny uśmiech. Przyznam, że dopóki nie zrozumiałam, że to on jest mądry, a ja niekoniecznie, doprowadzało mnie to do szału. Teraz, tonując zbyt widoczny, jak na takie okazje uśmiech męża, zamierzam brać z niego przykład.

Zacząłam się zastanawiać, czy naprawdę uśmiech, który rzadko gościł na mojej twarzy, jest taki ważny. Doczytałam się bardzo interesujących informacji. Uśmiech jest doskonałą gimnastyką wielu mięśni twarzy, dotyczy to również wymuszonego podniesienia kątek ust do góry. Uśmiech wymusza inną postawę ciała, rozluźnioną i pewną siebie. Istnieją terapie śmiechem, gdzie ludzie, którym nie jest do śmiechu, pod kierunkiem prowadzącego śmieją się sztucznie. Efektem jest lepsze zdrowie, pogoda ducha, chęć do życia i działania. Nawet czytałam o mężczyźnie chorym na śmiertelną chorobę, który zamknął się na kilka tygodni z zapasem komedii i na okrągło je oglądał. Tak skutecznie rozprężył swój organizm, że wbrew diagnozom lekarzy, wyzdrowiał. Słyszałam, że w biznesie również istotny jest uśmiech. Należy go przed lustrem ćwiczyć i stosować, bo dodaje odwagi, zjednuje ludzi, a nawet „słuchać” go przez telefon.

Wiemy już na pewno, że nasze pozytywne nastawienie, uśmiech, myśli o miłych zdarzeniach, powodują, że nasze ciało, a więc i układ krwionośny rozpręża się i krew swobodniej płynie. W ten sposób dochodzi do każdej komórki i lepiej je odżywia. Coś zupełnie odwrotnego dzieje się, gdy się denerwujemy lub martwimy. Nasz organizm spina się, żyły stają się węższe, krew nie potrafi przedostać się i nie dostarcza tlenu do wszystkich miejsc. Zrobiła na mnie duże wrażenie historia

córki tak przeżywającej śmierć swojej mamy, że o mały włos nie przyplaciła tego życiem. Jak ogromną krzywdę możemy zrobić sobie sami! Jak dużo ryzykujemy na własną prośbę!

Wiem po sobie, że trudno jest się nie bać. Mój racjonalnie myślący mąż jest w tym lepszy. W przeszłości uważałam nawet, że spokój męża wynika z jego lekceważenia kłopotu. On ma to w nosie – myślałam i denerwowałam się dodatkowo. Dziś już wiele się nauczyłam, a mimo to przyznaję, że nadal muszę nad sobą pracować, by nie wpadać w panikę i nie dopuszczać do myślenia typu: ojej, co się dzieje, co to będzie?! Dobrze, że pan Zbyszek to dokładnie tłumaczy i wiem już, jaki skutek dla całego organizmu może mieć taka reakcja.

Po ostatnim spotkaniu, czekając jeszcze na ten krótki indywidualny kontakt, byłam świadkiem rozmowy dwóch pań, które jeszcze tej prostej prawdy nie pojęły i robiły wszystko by zmarnować to, co przed chwilą dostały. Siedziały za mną i wyzalały się sobie nawzajem na wstrętnych mężów. Rozumiem, że czasem trzeba to z siebie wyrzucić. Jednak te panie dokładnie to samo mówiły także na poprzednim spotkaniu. Czyli zamiast nastawić się na korzystanie z dobrej energii, pogłębiały przyczynę ich złego samopoczucia. Zamiast tworzyć w swoim wnętrzu kapitał pozytywnych doznań i miłych przeżyć, z lubością rozdrapywały rany. Jak łatwo zepsuć efekty działania energii – pomyślałam.

Wszystkim osobom negatywnie myślącym i tym, którzy takich mają w najbliższym otoczeniu powiem, że mądrzy ludzie w wielu książkach podają różne sposoby pracy nad zmianą nastawienia na pozytywne. A więc damy radę, trzeba tylko wziąć się za siebie. A warto, wystarczy pomyśleć, jak wiele sam mogę zrobić dla siebie. Nie zepsuć działania dobrej energii pana Zbyszka, ale dodatkowo wzmocnić jego działanie.

E.S.L.

www.nowak.pl

www.nowak.pl

www.nowak.pl

www.nowak.pl

www.nowak.pl

B.G.: Na wstępie pragnę podziękować panu za zajęcie się moją osobą na indywidualnej wizycie i jakże trafne diagnozy! Zdumiony jednak byłem, jak po 2 dniach po wizycie u pana zacząłem słyszeć nie dość, że lepiej, to jeszcze znacznie barwniej! Z zatokami też coś się dzieje, ponieważ jestem bardziej wrażliwy na zimno.

K.M.: Lekarz się zdziwił i ucieszył i powiedział, że nie rozumie skąd się na poprzednich badaniach: RTG płuc i scyntygrafii wzięło to rozdęte żebro skoro teraz nie ma po tym śladu. Ja też się bardzo ucieszyłam i kamień spadł mi z serca, za co serdecznie dziękuję!!!!!! Jestem Panu bardzo wdzięczna!!!!!! Sam Pan wie, dlaczego.

B.M.: Mój narzeczony jest w TIOPZ od ubiegłego roku. Nie wie o tym, ale za moją namową uczestniczy w seansach przekazu energii o godz. 20 i 22. I podaję mu wodę naenergetyzowaną specjalnie dla niego. W tym czasie nastąpiło wiele zmian, o których chciałam napisać. Przestał odczuwać głód narkotykowy, nie bierze i nie ma typowych objawów odstawienia tj. depresji, zmęczenia, wycofania. Zamiast tego jest pełen werwy, czuje, że myśli trzeźwo, cieszy się życiem, rozśmieszają go różne rzeczy, jest gotowy, żeby pójść do pracy. To jest niesamowite, jak bardzo się zmienił. Odczuwa niechęć do alkoholu, w szczególności piwa, wcześniej pił je jak oranżadę. Pali mniej. Same pozytywne rzeczy dzięki Panu. Dziękuję!!!! Od czasu, kiedy zaczął być pod Pana opieką odczuwał senność mógł spać 3/4 doby, był zmęczony, miał gorączkę, bolała go głowa. On nie wiedział, jakie mogą być tego przyczyny, więc uważał, że to przeziębienie go atakuje. Odesłałam do Pana również karteczkę z wypełnioną drugą stroną i opakowania po tych nałogach, których chciałam, żeby się pozbył. Te objawy trwały ok. dwóch tygodni. Któregoś dnia obudził się bardzo wcześnie rano i powiedział, że bardzo dobrze się czuje, jakby odrodzony, pełen energii do działania, nie odczuwał przykrych dolegliwości głodu narkotykowego, z którym nieustannie próbował sobie radzić sam, pijąc alkohol, ale i tak kończyło się, że sięgał w końcu po amfetaminę. Jestem Bardzo wdzięczna za to, co Pan zrobił dla niego dotychczas, bo jesteśmy teraz szczęśliwi razem. Mamy plany na wspólną przyszłość i chcemy, aby one się zrealizowały. Dziękuję Panu bardzo serdecznie za okazaną pomoc. Bardzo się cieszę, że mogłam Pana poznać osobiście.

A.A.: Moja historia w Podkowie Leśnej zaczęła się 21 lipca 2011 r. z chwilą, kiedy zdiagnozowano u mnie nowotwór złośliwy (biopsja cienko i grubo igłowa potwierdziła diagnozę) inwazyjny prawej piersi i prawego dołu pachowego – węzła chłonnoego. Moją pierwszą myślą był wyjazd do Podkowie Leśnej, ponieważ znałam Pana Panie Zbyszku z przed kilku-

nastu laty z programów na antenie telewizyjnej. Właśnie w tamtych latach prowadziłam z mężem gabinet kosmetyczny i interesowaliśmy się bioenergoterapią oczywiście nie w takim zakresie, jak Pan Panie Zbyszku, tu chodziło o wiedzę. No tak, ale życie potoczyło się, jak potoczyło zaszły zmiany życiowe, trochę stresów, zawirowań w życiu prywatnym, opieka nad chorą matką. Czulałam, że uchodzi ze mnie życie no i masz tu - stało się. Nie powiem, że mi się świat zawałił, żadnych złych myśli nie dopuszczam do siebie. Wiem jedno, żeby walczyć o życie potrzebna jest moc energetyczna, dlatego bywam u Pana Panie Zbyszku. Pomaga mi w tym cudowny partner, który mnie wspiera i wozi do Pana. Dziękuję Panu z to, co Pan dla mnie i dla nas robi, jestem szczęśliwa, że taki WIELKI CZŁOWIEK jak Pan istnieje. Pana działanie jest cudowne, czego dowodem są wyniki usg (węzły chłonne są czyste, a guz w piersi 60% się zmniejszył). Dziękuję za dotychczasową pomoc i wsparcie i proszę o jeszcze. Chciałam nadmienić, że przeszłam cztery cykle chemii, które zniosłam dobrze (porównując z innymi pacjentkami). Wyniki krwi cały czas mam bardzo dobre (lekarz zdziwiony – przecież to była chemia typu FAC – czerwona mocna), oczywiście dzięki wizytom trzydniowym w Podkowie Leśnej i energii, którą Pan mi przekazuje.

D.K.: Chciałam poinformować Pana, że wszystkie dolegliwości związane z migotaniem przedsionków ustąpiły, ciśnienie w normie. Samopoczucie mam bardzo dobre. Poprawiła mi się pamięć, z którą miałam ostatnio duże problemy(czuję się coraz młodsza). Bardzo proszę o dalszą opiekę.

J.L.: Z przyjemnością informuję, że u taty ustały nocne bóle niedokrwienne, przesypanie całe noce, nie ma potrzeby używania środków przeciwbólowych, coraz lepiej porusza palcami tej dłuższej czas niedokrwionej nogi (uszkodzony nerw strzałkowy), noga jest ciepła, ustąpiły obrzęki. Tata ma dobry nastrój, leczy się, codziennie jest aktywny. Bardzo się cieszę i proszę o dalsze wsparcie energetyczne - to pomaga, ewidentnie jest poprawa, dziękuję.

D.S.: Chciałbym podziękować za pomoc w styczniu. Miałem silne bóle kręgosłupa, ale po telefonie do Pana bóle się zmniejszyły, a następnie ustąpiły całkowicie.

E.W.: Panie Zbyszku chciałam serdecznie podziękować za opiekę i pomoc. Pomógł Pan córce w najtrudniejszych chwilach, w dolegliwościach, które ustąpiły. Córka czuje się dobrze, ciśnienie unormowało się, bóle w podbrzuszu ustąpiły. O zawrotach głowy, które dokuczały już zapomniała. Z CAŁEGO SERCA GORĄCO Z EWĄ DZIĘKUJEMY.

S.A.: Melduję, troszkę późno, ale jednak informacje o tym, jak czuję się po prawie 3 tygodniach od zgłoszenia mnie do Pana. Zacznę od tego, że byłam bardzo sceptycznie nastawiona do tego pomysłu, ale pomyślałam sobie - co mi szkodzi - i jestem bardzo miło zaskoczona. Pamiętam dokładnie, że w dniu, kiedy dostałam wiadomość o tym, że zaczyna się moja terapia energetyczna strasznie wszystko mnie bolało. Plecy, łopatka, bark. To nadal następstwa wypadkowe. Poprosiłam mamę o masaż, ale sam masaż zwykle nie wystarczał. Od tamtego dnia jest coraz lepiej! (już po pierwszych 3 dniach ruchomość stawu barkowego znacznie się poprawiła!) Stopniowo przestawały boleć mnie plecy, a co najważniejsze - bark jest sprawny! Nie wiem jak Pan to robi, ale jednak to działa! Przepraszam za brak wiary.

S.A.: Ogólnie nadal dokuczają mi bóle kręgosłupa w dolnym odcinku piersiowym i naciągnięty mięsień boczny łopatki, ale i tak w porównaniu do tego, co było wcześniej mogę śmiało powiedzieć, że jest rewelacyjnie. Głowa też już nie boli tak bardzo. Są migreny, ale dużo mniej nasilone.

B.A.: Panie Zbyszku muszę panu napisać, że mam doskonały wynik rezonansu głowy. Guz (4 stopnia) został całkowicie usunięty nie ma żadnych resztek ani przerzutów. Dzisiaj mój mąż był z tym wynikiem u onkologa i ten stwierdził że wynik jest aż niemożliwy! (Jest po prostu doskonały.) I nie ma potrzeby radioterapii! Dopiero kontrolna wizyta i rezonans jest wyznaczony na kwiecień. Panie Zbyszku, ja wierzę, że to dzięki Matce Bożej i panu tak się stało! Teraz tylko pozostaje mi powrót do pełni sił, ale wierzę że i te dolegliwości uda mi się pokonać! Proszę o dalsza pamięć i wsparcie energetyczne.

L.A.: Stan zdrowia ulega poprawie. Polepszyło się także samopoczucie. Ciśnienie powoli wzrasta, a okresowo utrzymuje się nawet w granicach 110-120/ 80. Wrócił rytm serca zatokowy, ustąpiło migotanie przedsionków. Wczoraj pojawiła się niewielka ilość płynu w pęcherzykach płucnych w związku, z czym lekarze ponownie włączyli leki moczopędne. Spadła też ilość potasu w surowicy i otrzymuje go w postaci kroplówki. Dziękujemy za pomoc i prosimy o dalsze wsparcie energetyczne.

T.R.: Chciałam Pana poinformować, że brat miał zrobiony tomograf komputerowy po drugiej serii chemii i wyszło, że: o 40% zmniejszyły się zmiany nowotworowe, a zmiana, która była największa na wątrobie z 10 cm zmalała do 44 mm. Od jutra brat dostanie kolejną, trzecią serię chemii, wierzę w to, że dzięki Pana opiece wyjdzie z tej okropnej choroby.

TRUDNE PYTANIA

Co mam powiedzieć doktorowi, doktorze, lekarze, nie wierzyli, że to było zoster, ślad, jakbym miała operację wcześniej. Ale teraz mam problem, bo wiem, że nie mogę im powiedzieć, że to Pana sprawa i w wypisie mi napisali, że ja już miałam wcześniej zabieg, a ja czekałam na ten zabieg i leczyłam się Pana energią, piłam wodę. Jeszcze raz bardzo dziękuję i przesyłam pozdrowienia i proszę o dalszą pomoc.

Czy powiedzieć lekarzowi?

N. H.: Co mam powiedzieć? Dziękuję, dziękuję bardzo. Lekarze nie wierzyli, że to zginęło, został ślad, jakbym miała operację wcześniej. Ale teraz mam problem, bo wiem, że nie mogę im powiedzieć, że to Pana sprawa i w wypisie mi napisali, że ja już miałam wcześniej zabieg, a ja czekałam na ten zabieg i leczyłam się Pana energią, piłam wodę. Jeszcze raz bardzo dziękuję i przesyłam pozdrowienia i proszę o dalszą pomoc.

Coraz częściej dostaję od Państwa informacje, o problemach spowodowanych niespodziewaną i niezrozumiałą dla lekarzy poprawą Waszego stanu zdrowia. Nie chcą wierzyć nawet wynikiem badań, powątpiewają w ich prawdziwość, sugerują, że są własnością innej osoby, albo, że nastąpiła pomyłka. Autorka powyższego listu twierdzi, że nie może lekarzowi powiedzieć o kontaktach ze mną. Ale właściwie dlaczego?

Wielu moich podopiecznych decyduje się powiedzieć lekarzom o moim wsparciu i... ta wiadomość coraz częściej jest przyjmowana przez lekarza ze zrozumieniem. Okazuje się (może z powodu coraz większej liczby naukowych opracowań dowodzących, że jednak wszystko jest i opiera się na energii), że lekarze zaczynają dopuszczać istnienie takiej możliwości. Przystają widzieć we mnie szarlatana i nie obawiają się już konkurencji. Zaczynają zastanawiać się nad faktem energetycznego oddziaływania na ciało fizyczne poprzez niematerialny plan każdego żywego organizmu i akceptować pomoc dwutorową – oni leczą, energoterapia wspomaga.

Może zamiast chować głowę w piasek, powinniśmy odważnie podejść do pomysłu przyznania się lekarzowi do kontaktu z energoterapeutą. Kto wie, może trafimy na takiego, który dorósł już i jest w stanie się przyznać, że nie wie o świecie wszytkiego. Może otworzył już swój umysł na rzeczy nie do końca zbadane i opisane. Może nawet (wzorem innych kolegów) zaryzykuje otwartą ze mną współpracę. Wystarczy, że uzbroimy się w argumenty i nabierzemy odwagi, a może się okazać, że zamiast małymi kroczkami, proces naszego leczenia ruszy pełną parą.

Bo lekarz zawiadomiony o moim zaangażowaniu i rozumiejący, na czym ono polega, będzie uważnie przyglądał się działaniu zaordynowanych leków, szybko zauważy, że są skuteczniejsze niż u innych pacjentów i w porę zmniejszy ich dawkę, co z kolei zmniejszy skutki uboczne i odciąży organizm.

Bo lekarz zawiadomiony o moim wsparciu będzie wiedział, że wzrasta odporność, rekonwalescencja jest krótsza, wchłaniają się i znikają rozmaite latawi nawet hodowane guzy, mięśniaki, torbiele, narośle i blizny – nie będzie zatem popełniał błędów i wpisywał do dokumentów zabiegów, których nie było.

Bo może trafi się nam lekarz, który oprócz pacjenta zobaczy w nas człowieka i doceni terapeutyczne znaczenie naszego psychicznego stanu i nastroju. Zauważy, że się nie poddajemy, że nie rezygnujemy, że mamy siłę

i chęci do walki oraz niezachwianą pewność zwycięstwa. A to przecież także efekt kontaktu z harmonizującą w nas wszystko energią.

Dla tych z Państwa, którzy obawiają się, że własnymi słowami nie dadzą rady wyjaśnić lekarzowi swojej sytuacji, przygotowałem kilka dodatkowych argumentów. Po pierwsze: energoterapeuta nie leczy – jedynie wspomaga leczenie. Po drugie: Nowak zaleca swoim podopiecznym kontakt z lekarzem, prosi, żeby go nie przerywać, nie rezygnować z leków, ani proponowanych zabiegów. Wręcz sam często sugeruje wykonanie konkretnych badań, ponieważ na podstawie setek tysięcy przypadków, którymi się zajmował dysponuje olbrzymią wiedzą i możliwościami rozpoznania choroby. Po trzecie: współpraca z kompetentnym, sprawdzonym i znanym energoterapeutą, to możliwość szybszego znalezienia i zlikwidowania przyczynowego problemu, a nie jedynie jego objawów. (Z.N.)

ZDANIEM WSPÓŁPRACUJĄCEGO LEKARZA

Organizm leczy się sam. Lekarz tylko daje zalecenie do leczenia. Rozpoznaje choroby na podstawie zdobytej wiedzy i doświadczenia, natępnie w wyniku tego rozpoznania daje diagnozę.

Następnie przepisuje odpowiednie lekarstwa lub zabiegi i jeśli rozpoznanie było właściwe, podjęte środki mają spowodować oczekiwane zmiany. Jednak wszelkie leki mają działania uboczne, które są tym groźniejsze, im więcej specyfików bierzemy na raz.

Zbyszek działa na profilu kwantowym, który jest formą funkcjonowania żywego organizmu. Regulacja profilu kwantowego uruchamia własne możliwości organizmu i wtedy zaczyna on sprawnie działać. Lekarz zajmuje się ciałem materialnym i nie wykracza poza tę sferę. Lekarz bardzo często pozostaje na poziomie objawów i skutków, nie umiając dotrzeć do przyczyny problemu.

Tymczasem wątpliwości, czy rozpoznanie jest właściwe pojawiają się u chorych bardzo często. Ostrożni i cierpliwi pójdą do drugiego lekarza i, nic nie mówiąc, sprawdzą prawidłowość pierwszej diagnozy przez niezależne ponowne rozpoznanie.

Wieloletnie doświadczenie Zbyszka i niewiarygodna umiejętność natychmiastowego odnalezienia przyczyny problemu, daje choremu możliwość skierowania swojego działania od razu na właściwe tory. Lekarze, dość często działając po omacku, bądź też zbyt schematycznie, sami skazują się na porażkę. Mając przy sobie Zbyszka niczym nie ryzykują, wręcz przeciwnie, przyspieszam wszelkie procesy – od rozpoznania do wyleczenia.

Zbyszek jest już od wielu lat dyplomowanym bioenergoterapeutą zrzeszonym w cechu. Jest też wg rozporządzenia ministra „średnim personelem do spraw zdrowia”. Zatem jego pooc jest pełnoprawna i jako taka nie może być w jakikolwiek sposób dyskwalifikowana lub lekceważona. Tak więc należy powiadamiać lekarza o korzystaniu z jego pomocy (S.T.)

Pytania z portalu kwantowi.pl

*** Dzień dobry Panie Zbyszku. Przeczytałam kiedyś o japońskich badaniach tzw. wody pierwotnej (kangen) o leczniczych właściwościach. Podobno zdrowa woda to ta płynąca, drgająca, będąca w ruchu. Wpływa to na jej strukturę, ma wtedy większy potencjał redox, tzn. są w niej aktywne atomy wodoru, które wytłapują szkodzące nam wolne rodniki. Działanie ta-kiej wody, stworzonej metodami fizycznymi, badano w japońskich szpitalach. Stwierdzono, że ma ona właściwości przeciwnutleniające, odkwaszające organizm, zwiększa odporność na choroby (nowotwory, alergie itp), zwiększa wchłanianie witamin i minerałów, spowalnia proces starzenia, oczyszczają, normalizuje wagę u ludzi otyłych. Wszystko to za sprawą aktywnego wodoru.

Panie Zbyszku, mam pytanie, czy widzi pan analogię do Pana wody wzbudzonej energią? Mam przeczucie, że woda ta poddana drganiom za sprawą przepływającej przez Pana energii może mieć taki ogromny potencjał redox. Woda z tych naszych butelek no i ta, wbudowana w nasze organizmy.

Japończycy są prekursorami badań nad właściwościami wody. Te badania dowodzą, tego, co ja od lat stosuję właśnie poprzez energetyzację, czyli że po poddaniu wody pewnego rodzaju drganiom – w moim przypadku po użyciu odpowiedniej częstotliwości – woda nabiera właściwości regulujących i harmonizujących wiele procesów w organizmie. Nie wiem, czy ma to coś wspólnego z aktywnym wodorem, nad tym się nie zastanawiałem, ale wiem, że moje działanie przebiega na poziomie kwantowym, czyli jeszcze dalej niż na poziomie atomowym.

Polecam gorąco dające do myślenia prace innego japońskiego uczonego Masaru Emoto, który zmieniał strukturę wody za pomocą, myśli, emocji, słów, obrazów...

Woda to absolutny cud natury. Chemicy twierdzą, że w teorii cząsteczka H2O w ogóle nie jest możliwa, a jednak istnieje.

Badania japońskie są bardzo dobrą wskazówką dla każdego człowieka, każdej żywej istoty, ponieważ organizmy żywe składają się głównie z wody (człowiek około 75%)

Świadomość tego faktu pozwala nam unikać wielu problemów i rozczarowań.

Ogólne, służące nam, cechy wody poprzez proces energetyzacji zostały dopasowane do naszych potrzeb.

Woda energetyzowana jest wyższym stopniem, lepiej nam służącym produktem, ponieważ poprzez proces energetyzacji na-

biera indywidualnych cech niezbędnych dla właściwej pracy ochrony i wsparcia organizmu człowieka, dla którego została naenergetyzowana. Woda po procesie energetyzacji staje się magazynem energii.

Energetyzacja wody to przeniesienie na wodę z pola informacyjnego charakteru mającego nastąpić kierunku działania energii, coś w rodzaju planu pracy naprawczej.

Dla wykonania nakreślonej potrzeby jest niezbędna silna energia, którą każdorazowo zapewnia kartka wodna, czyli moje energetycznie działające zdjęcie

(Z.N.)

*** Czy rodzaj, jakość, wielkość zdjęcia, wpływają na ilość informacji na nim zapisanych?

Nie, ponieważ każde zdjęcie jest jak serwer, gromadzi wszelkie informacje, nawet jeśli zostało zrobione znacznie wcześniej. Można powiedzieć, że umożliwia mi dostęp do źródła, jakim jest czas terażniejszy właściciela zdjęcia.

*** W jaki sposób można się bronić przed negatywnymi wpływami innych osób? Czy sama zmiana nastawienia i życzliwość do nich może uchronić nas przed tym negatywnym oddziaływaniem lub też spowodować, że ta osoba zmieni podejście do nas?

Tak. Życzliwość pozwala pohamować emocje i wówczas nie ulegamy eskalacji, która zazwyczaj przynosi nam samym niewymierne szkody. Opanowanie emocji pozwala zachować nam energię, co z kolei pozwala na wytworzenie tak zwanej tarczy. Opanowanie daje nam satysfakcję, a satysfakcja siłę.

*** Czy każda istota posiada swój własny wszechświat, który nachodzi się z wszechświatami innych istot?

Każda komórka jest wszechświatem, ponieważ przestrzeń nie istnieje. Jeżeli nie ma przestrzeni, to nic na nic nie nachodzi, ponieważ wszystko jest jednym. (Z.N.)



**Czy wiesz że wszystko jest energią?
Spróbuj to sobie wyobrazić
i włącz się do dyskusji
na naszym nowym portalu!**

TERMINARZ SPOTKAŃ W PODKOWIE LEŚNEJ

Kwiecień '12			Maj '12		
poniedziałek	wtorek	środa	poniedziałek	wtorek	środa
02	03	04	07	08	09
	10	11	14	15	16
16	17	18	21	22	23
23	24	25	28	29	30

Szanowni Państwo, zdarzają się sytuacje, których niepodobna przewidzieć. Dlatego przed przyjazdem proszę o wcześniejszy telefon: 22-758-92-92 i 22-758-92-34. Telefon komórkowy 601-244-903 tylko dla sms-ów.

WYDAWCA: Firma SUN Marian Zbigniew Nowak

05-807 Podkowa Leśna, ul. Jaśminowa 7
Redaguje: zespół

tel.(22) 758 92 92; 758 92 34

e-mail: kontakt@nowak.pl

kwantowi.pl

www.nowak.pl

W cytowanych listach zachowano oryginalny styl, interpunkcję i ortografię.

